

Jan Zygmunt Chmielecki

ORCID: 0000-0001-5023-6925

Uniwersytet Wrocławski

<https://doi.org/10.19195/1733-5779.49.2>

Hermann Kantorowicz i Theodor Viehweg przeciwko pozytywizmowi prawniczemu¹

JEL CODE: K00

Słowa kluczowe: Theodor Viehweg, Hermann Kantorowicz, Szkoła wolnego prawa, pozytywizm, topos

Keywords: Theodor Viehweg, Hermann Kantorowicz, Free-law school, positivism, topos

Abstrakt: Celem artykułu jest opisanie istoty Hermanna Kantorowicza i Theodora Viehwega teoretycznego odniesienia wobec pozytywizmu prawniczego. Dwie kluczowe prace opisane w artykule to H. Kantorowicza *Walka o naukę prawa* (1906) i Th. Viehwega *Topika i jura sprudencja* (1974). Artykuł porównuje teoretyczne nastawienie dwóch wspomnianych badaczy wobec pozytywizmu prawniczego do negacji paradygmatu naukowego opisanego przez Thomasa S. Kuhna. Artykuł zawiera refleksje metodologiczne. Autor krótko ustala, co to jest pozytywizm prawniczy. Według autora H. Kantorowicz negował pozytywizm prawniczy z perspektywy podobnej do protestantyzmu. Uznawał, że osoba określająca prawo musi niejako „ewoluować” i stać się „samo-świadoma”. Teoria Th. Viehwega podkreśla, że niemożliwym jest traktować prawo jako skończony, logiczny system. Uważał on, że prawo powinno być traktowane jako suma *topoi*, czyli jako raczej rozwiązujące konkretne problemy niż zmierzające do uformowania wspomnianego systemu.

Hermann Kantorowicz and Theodor Viehweg against legal positivism

Abstract: Article's aim is to describe the essence of Hermann Kantorowicz's and Theodor Viehweg's theoretical stand against legal positivism. Two basic works analysed in the article are H. Kantorowicz's *Der Kampf um die Rechtswissenschaft* [*The Struggle for the Science of Law*] (1906) and Th. Viehweg's *Topik und Jurisprudenz* [*Topic and Jurisprudence*] (1974). Article aims to compare these two scholars' theoretical stand against legal positivism to the negation of scientific paradigm as described by Thomas S. Kuhn. The article contains methodological reflection. The author briefly defines legal positivism. According to the author, H. Kantorowicz negated legal positivism from the perspective similar to Protestantism. He claimed that the person ascertaining

¹ Niniejsza praca powstała jako esej zaliczeniowy w ramach przedmiotu „Metodologia historyczno-prawna” prowadzonego przez prof. dr. hab. Leonarda Górnickiego w Kolegium Nauk Prawnych Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

the law should somehow “evolve” and become “self-conscious”. Th. Viehweg’s theory emphasizes that it is impossible to treat the law as a complete, logical system. He claimed that law should be treated as a sum of *topoi*, rather resolving concrete problems than aiming to form the system.

1. Wstęp

Moim celem jest rozpatrzenie „antypozytywistycznych” doktryn prawnych dwóch niemieckich jurystów: Hermanna Kantorowicza (1877-1940) i Theodora Viehwega (1907-1988). Każdy z nich tworzył w XX wieku i był obywatelem Niemiec. Na potrzeby artykułu badałem dwie prace które — jak postaram się uzasadnić — są opozycyjne wobec „pozytywizmu prawniczego”: *Walka o naukę prawa* [*Der Kampf um die Rechtswissenschaft*] H. Kantorowicza² oraz *Topika i jurisprudence* [*Topik und Jurisprudenz*] Th. Viehwega³. Owa opozycyjność, co również postaram się wykazać, ma nie tylko charakter negatywny. W każdym ze wspomnianych dzieł odnaleźć można też „pozytywną” alternatywę wobec pozytywizmu prawniczego. Przedmiot negacji (oscylujący wokół pozytywizmu prawniczego) nie jest jednak identyczny w refleksji obydwóch myślicieli. Stąd niezbędna będzie dokładna identyfikacja tego, przeciwko czemu konkretnie występuje każdy z opisywanych jurystów. Postaram się również wykazać aktualność myśli obydwu autorów.

Uważam, że naukowe projekty wspomnianych badaczy — nawiązując do filozofii nauki Thomasa S. Kuhna⁴ (1922-1996) — można określić mianem wyrazów próby kontestacji i zmiany obowiązującego paradygmatu. Określenie takie nie jest jednak adekwatne absolutnie, co wynika z charakteru nauk prawnych.

2. Uwagi o metodologii

Zdaniem B. Hołysta metodologia nauki jest to „zbiór zasad jej uprawiania, stosowanych w celu zdobycia wiedzy naukowej”⁵. Rozprawa ta dotyczy problematyki doktryn polityczno-prawnych, a jako rozprawa z szeroko rozumianej humanistyki ma charakter odtwórczo-opisowo-interpretacyjny⁶. W praktyce taka działalność

² H. Kantorowicz, *Walka o naukę prawa*, [w:] J. Zajadło, *Kantorowicz*, Sopot 2019. Praca ta została napisana w 1907 roku pod pseudonimem „Gnaeus Flavius”.

³ Th. Viehweg, *Topika i jurisprudence. Przyczynek do badań podstawowych w nauce prawa*, [w:] J. Holocher, *Viehweg*, Sopot 2021. Cytowana edycja to tłumaczenie tylko fragmentu rozprawy Th. Viehwega wydanej pierwotnie w 1974 roku.

⁴ Punktem odniesienia będzie tu przede wszystkim podstawowe dzieło wspomnianego amerykańskiego filozofa nauki wydane pierwotnie w 1962 roku: Th.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2020.

⁵ B. Hołyst, *Główna problematyka metodologii badań naukowych*, [w:] *Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników. Teoria i praktyka*, red. H. Izdebski, A. Łazarska Warszawa 2022, s. 15.

⁶ Por. K. Chojnicka, M. Jaskólski, *Kilka uwag na temat pojęcia rozwoju w myśli politycznej i prawnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” LXV, 2013, z. 2, s. 290.

ma w nieunikniony sposób również charakter twórczy, horyzont badacza determinuje bowiem owoc jego pracy⁷.

W nauce dostrzega się niejednoznaczność przynależności doktryn politycznych i prawnych do nauk o charakterze historycznym. Wrocławscy badacze określają doktryny polityczne i prawne jako naukę najczęściej rozumianą jako „humanistyczna o wyraźnym aspekcie historycznym”⁸. Doktryny byłyby wówczas czymś z pogranicza humanistyki i nauk o charakterze historycznym o dominującym aspekcie humanistycznym. Kwestia jednoznacznej kwalifikacji „doktryn politycznych i prawnych” do nauk historycznych wydaje się jednak zależeć od tradycji konkretnego ośrodka naukowo-dydaktycznego⁹. Osobiście przychyłam się do opinii Jana Baszkiewicza, że w doktrynach politycznych i prawnych należy opowiedzieć się za dowartościowaniem elementów o charakterze filozoficznym¹⁰. W tym ujęciu w doktrynach politycznych i prawnych kluczowe staje się pracowanie nad dziełami klasyków, próba zaangażowanej lektury i analizy ich dzieł. Staram się unikać działań właściwych badaczom reprezentującym „światopogląd aktywistyczny”, z którym wiąże się instrumentalizacja nauki na rzecz jakiegoś celu politycznego, na przykład „walka o prawa mniejszości”¹¹; produkt nauki przestaje być (moim zdaniem) wtedy czymś służącym poznaniu, zamiast tego staje się zwykłym narzędziem politycznym lub czymś służącym do przypodobania się opinii publicznej lub władzy¹².

Za Q. Skinnerem neguję pojmowanie tekstów „wielkich filozofów” (w tym przypadku raczej „wielkich jurystów”) jako wartościowych w oderwaniu od kontekstu, o charakterze bezwzględnie „ponadczasowym”¹³. Dla rzetelnego przedstawienia niezbędne jest ustalenie kontekstu, w którym powstały dane koncepcje. W niniejszej pracy zostanie to osiągnięte przykładowo poprzez przedstawienie czytelnikowi krótkich zarysów biograficznych autorów. Istotną rolę będą miały też odwołujące się do kontekstu rozważania nad pojęciami — np. pozytywizmu prawniczego.

⁷ *Ibidem*, s. 291.

⁸ M. Maciejewski, T. Scheffler, *O doktrynologii. Rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych i prawnych*, [w:] I. Barwicka-Tylek et al., *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot — metoda — praktyka*, Warszawa 2015, s. 273.

⁹ Lech Dubel związany z lubelskim Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej uważa wręcz, że doktryny polityczne i prawne są „dyscypliną historyczną” (por. *ibidem*, s. 272).

¹⁰ *Ibidem*, s. 276-277.

¹¹ J.W. Creswell, *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, Kraków 2013, s. 34-36.

¹² Czym innym jest moim zdaniem „aktywizm niezamierzony”, czym innym poświęcenie naukowej rzetelności rozumianej jako służba prawdzie — na rzecz służby wobec celu politycznego.

¹³ Por. Q. Skinner, *Znaczenie i rozumienie w historii idei*, „Refleksje” 2014, nr 9, s. 129-130.

3. Krótki wstęp biograficzny

Hermann Kantorowicz (ps. Gnaeus Flavius¹⁴) urodził się w 1877 roku w Poznaniu, zmarł w 1940 roku w Cambridge. Pochodził z rodziny żydowskiej, jednak na pewnym etapie swojego życia porzucił judaizm. Wykładał m.in. na Uniwersytecie we Freiburgu i na Uniwersytecie w Kilonii. Przedmiotem jego specjalizacji było prawo karne. Był zmuszony opuścić Niemcy z uwagi na dojście do władzy narodowych socjalistów; po 1933 wykładał w Stanach Zjednoczonych, we Włoszech i w Wielkiej Brytanii. W roku 1934 był nominowany do pokojowej Nagrody Nobla.

Theodor Viehweg urodził się w 1907 roku w Lipsku w Niemczech, zmarł w roku 1988 tamże. Absolwent prawa i filozofii, doktorat z prawa uzyskał w 1934 roku (w Lipsku). W latach 1937-1938 sędzia w Berlinie. Podczas II wojny światowej pracownik Urzędu Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie, od 1940 roku członek NSDAP. Po wojnie zarządca majątkowy (1946-1950), na pewnym etapie zaangażował się ponownie w pracę naukową, w 1954 uzyskał habilitację. W 1966 roku uzyskał profesurę zwyczajną, w 1972 roku przeszedł na emeryturę.

4. Filozofia nauki Thomasa S. Kuhna

Paradygmat w teorii Th.S. Kuhna według Margaret Masterman miał mieć 21 znaczeń¹⁵. Tego rodzaju stwierdzenie może w zamierzeniu ośmieszyć dzieło Th.S. Kuhna przez uznanie, że „paradygmat” w jego teorii nie ma określonego znaczenia, może więc znaczenie dowolne (jedno z owych „21”). Ignorując tego rodzaju zarzuty, odwołamy się do stwierdzenia samego Th.S. Kuhna, że mianem paradygmatów określa on pewne „osiągnięcia”, odznaczające się określonymi cechami¹⁶. Są one osiągnięciami naukowymi, uznanymi przez daną społeczność uczonych za aktualnie akceptowane, traktowane są jako fundament dla dalszej praktyki i są na tyle oryginalne i atrakcyjne, że odwracają uwagę od innych sposobów rozumienia nauki¹⁷. Badania wyrastające z jednego lub wielu paradygmatów nazywane są przez Th.S. Kuhna nauką normalną¹⁸. Nauka normalna jest niejako ograniczona przez dane paradygmaty; problem pojawia się wtedy, gdy okazuje się, że badania prowadzone w ramach danych paradygmatów nie przynoszą sukcesów. Dla osiągnięcia zadowalających naukowo rezultatów

¹⁴ Gnaeus Flavius (ok. IV-III w. przed Chrystusem) — rzymski wyzwoleniec, który przełamał monopol kapłanów rzymskich na wiedzę o prawie, doprowadził do upublicznienia tekstów prawnych, formuł procesowych i kalendarza sądowego (por. J. Zajadło, *Hermann Kantorowicz i jego manifest wolnego prawa*, [w:] J. Zajadło, *Kantorowicz*, Sopot 2019, s. 90).

¹⁵ I. Hacking, *Esej wprowadzający*, [w:] Th.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2020, s. 23.

¹⁶ Por. Th.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2020, s. 82.

¹⁷ *Ibidem*, s. 81-82.

¹⁸ *Ibidem*, s. 81.

niezbędne okazują się modyfikacje, przyjmowanie dodatkowych założeń. Sytuację taką w teorii Th.S. Kuhna nazywa się anomalią¹⁹. Kiedy anomalie stają się bardzo istotne, wtedy pojawia się kryzys; ujawnia się wtedy potrzeba porzucenia starego paradygmatu na rzecz paradygmatu nowego, stary paradygmat przestaje bowiem być dla uczonych użyteczny, teoria przestaje przystawać do praktyki²⁰. Kreacja nowego paradygmatu to najradzykalniejszy przejaw odpowiedzi na kryzys.

W odniesieniu do nauk prawnych szczególne znaczenie ma Kuhnowska koncepcja okresu przed-paradygmatycznego, w którym różni ludzie (badacze) dysponujący tym samym materiałem, interpretują go w sposób rozmaity²¹. W rzeczywistości łatwo zauważyć, że w nauce prawa niekoniecznie musi panować jeden paradygmat. Przykładem tego jest wiek XX, w którym w tym samym czasie panowały bardzo różne paradygmaty prawnicze. Inaczej pojmowano prawo w nauce społecznej kościoła katolickiego; inaczej pojmowano je w Związku Sowieckim. Według Th.S. Kuhna racją bytu takich nauk jak medycyna, technologia czy p r a w o jest „płynące z zewnątrz zapotrzebowanie społeczne”²². Można zaryzykować stwierdzenie, że prawo pozostaje również pod wyjątkowym wpływem tego, co Th.S. Kuhn nazywa „zależnością od twierdzeń *quasi*-metafizycznych”²³, a więc od pewnych nieugruntowanych w sposób naukowy mniemań co do struktury rzeczywistości. Istotna okazuje się tu być również uwaga Carla Schmitta o tym, że „wszystkie istotne pojęcia z zakresu współczesnej nauki o państwie to zsekularyzowane pojęcia teologiczne”²⁴. Nauki prawne w świetle teorii Th.S. Kuhna byłyby więc — w odróżnieniu od typowych nauk paradygmatycznych w rodzaju chemii czy fizyki — zorganizowane w sposób bardziej pluralistyczny w tym sensie, że obowiązywałoby tam w tym samym czasie w tych samych wspólnotach uczonych wiele sprzecznych paradygmatów (czy ściślej przed-paradygmatów), posiadających innych przedstawicieli. Szczególna zależność od „twierdzeń *quasi*-metafizycznych” byłaby kolejną własnością nauk prawnych.

¹⁹ I. Hacking, *Esej...*, s. 36.

²⁰ Por. *ibidem*, s. 37-38; Th.S. Kuhn, *Struktura...*, s. 118. Jak twierdzi brytyjski filozof Nick Land: „Trudno o większy koszmar dla naczelnego prawodawcy, niż uświadomienie sobie, że anarchia nadal jest dozwolona. Przyroda, bynajmniej nie udomowiona przez transcendentalne kategorie rozumu, wciąż była otwartą raną; wciąż ciekła z niej krew, którą trzeba było zatamować” (por. N. Land, *Sztuka jako rebelia. Zagadnienie estetyki u Kanta, Schopenhauera i Nietzschego*, „Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2015, nr 3, s. 104). Fragment ten dotyczy *Krytyki władzy sądowniczej* (1790). Wytwarzanie wciąż nowych paradygmatów jest próbą zatamowania owej „otwartej rany” anarchii. Żaden paradygmat nigdy nie okaże się jednak ostatecznie satysfakcjonujący.

²¹ Por. Th.S. Kuhn, *Struktura...*, s. 91.

²² *Ibidem*, s. 95.

²³ *Ibidem*, s. 128.

²⁴ C. Schmitt, *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności*, [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012, s. 77.

5. Co to jest pozytywizm prawniczy?

Niniejsza rozprawa nie dotyczy tylko pozytywizmu prawniczego, kierunku bardzo wewnętrźnie zróżnicowanego i bogatego²⁵. Dlatego niniejsza część nie może mieć charakteru wyczerpującego — postaram się jedynie ustalić, czym esencjonalnie jest pozytywizm prawniczy. Będzie to kontekstualnie istotne dla ustalenia, w odniesieniu do jakiej myśli (do jakiej sumy tez) formułowali swoje tezy Th. Viehweg i H. Kantorowicz.

Koncepcja prawa pozytywnego istniała przed prawniczym pozytywizmem. U Solona (zm. w 560 r. przed Ch.) nierozłącznie prawu stanowionemu towarzyszyła „praworządność”, która służyła „naprostowaniu” praw „pokrętnych”²⁶. A. Ceglarska dopatruje się w koncepcji Solona sprzęgnięcia razem „Sprawiedliwości”, „Siły” i „Praworządności” podobieństwa do pozytywistyczno-prawnej tezy o potrzebie zagwarantowania wykonania normy za pomocą przymusu państwowego („Siły”)²⁷. Problem stanowienia prawa interesował Platona, według którego służyć ma ono również „dobremu urzędzeniu” *polis* i ogólnemu „przysposobieniu do cnoty”²⁸. Św. Izydor z Sewilli, odwołując się do myśli rzymskiej i św. Augustyna z Hippony, określa ustawę mianem „regulacji spisanej”, przeciwstawia ją zaś „zwyczajowi”²⁹. Owa „regulacja spisana” (*lex*) przez wyróżnienie i przeciwstawienie regulacji niespisanej, a więc w tym sensie „mniej dookreślonej” (niezdeteminowanej przez słowo utrwalone na piśmie) ma istotne znaczenia dla pozytywizmu prawniczego. Jak wskazywał C. Schmitt, dla wielu pozytywistów typowe jest utożsamienie prawa i ustawy³⁰. Co oczywiste, prawo spisane może jednak jak najbardziej funkcjonować w świecie, gdzie panuje raczej światopogląd prawno-naturalny niż pozytywistyczno-prawny. Przykładowo w filozofii prawa św. Tomasza z Akwinu: „nasza zdolność rozróżniania dobra i zła, tego, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe, powinna się odzwierciedlać w prawach stanowionych”³¹.

Posytywizm jako taki miał powstać w reakcji na upadek mechanizmów średniowiecznych (feudalnych)³². W teorii L. Kołakowskiego filozofia pozytywistyczna opiera się na 4 filarach: 1) fenomenalizmie (negacji różnicy między bytem

²⁵ Uwagę na to zwracają np. wrocławscy filozofie i teoretycy prawa (por. *Posytywizm prawniczy*, [hasło w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*. 5. wydanie, red. A. Bator, Warszawa 2016, s. 82).

²⁶ A. Ceglarska, *Polityka i sprawiedliwość w Grecji przedsokratejskiej*, Warszawa 2019, s. 178.

²⁷ *Ibidem*, s. 182.

²⁸ Platon, *Prawa*, Kęty 2017, s. 426.

²⁹ Izydor z Sewilli, *O prawach*, Lublin 2021, s. 29.

³⁰ Por. C. Schmitt, *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, [w:] J. Zajadło, Schmitt, Sopot 2016, s. 93.

³¹ J. Salij OP, *Prawo naturalne i prawa stanowione w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26, 2017, nr 2, s. 106, <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-7ac5bf14-ad62-4bf9-885b-bd71fdef2828> (dostęp: 10.03.2024).

³² J. Oniszcuk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012, s. 309.

a zjawiskiem); 2) nominalizmie (uznaniu, że powszechniki/universalia istnieją nie realnie, a tylko jako pojęcia, twory językowe); 3) negacji wartości poznawczej sądów wartościujących i norm; 4) „jedności metody wiedzy”³³. P o z y t y w i z m p r a w n i c z y również stanowił odpowiedź na zmianę stosunków społecznych³⁴ (upadek średniowiecznego porządku). Dziejowo sytuował się w opozycji do tradycyjnego prawa zwyczajowego i liberalnego jusnaturalizmu³⁵. Centralną rolę w pozytywizmie prawniczym miał pełnić pochodzący od państwa akt prawa stanowionego (ustawa, kodeks), którego symboliczną egzemplifikację stanowi Kodeks Napoleona z 1804 roku³⁶.

Prawo zapisane w stanowionym akcie prawnym wpisuje się w pozytywistyczny ideał poznawczy. Pozytywista potępia bowiem badania „irracjonalne”, niepoddane pewnej „rozumnej metodzie”, których przedmiot nie daje się zmysłowo poznać³⁷. Ograniczenie źródeł prawa do milionów zdań pozostających ze sobą w wzajemnych relacjach hierarchicznych i kontekstowych, zapisanych w ogólnodostępnych księgach sprawia, że mogą stać się one przedmiotem badań „prawnika-pozytywisty”. Wyklucza to z jurysprudencki prawo nieskodyfikowane i niejednoznaczne. Jak pisze J. Oniszczyk, w pozytywizmie „[...] wszystko to, czego nie da się rozstrzygnąć w sposób ścisły i pewny, nie może być przedmiotem naukowego poznania”³⁸. Podobnie jest w pozytywizmie prawniczym.

Pozytywizm prawniczy ma w prawoznawstwie dominujące znaczenie już od dwóch stuleci, niektórzy uważają jednak, że jego dominacja trwała tylko w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku³⁹. Wrocławscy teoretycy i filozofowie prawa uznają, że „tradycyjny pozytywizm kontynentalny” daje się streścić w dwóch tezach: „1) prawo jest wyrazem woli ustawodawcy; 2) prawo jest wyrażone w tekście”. Pierwsza teza ma negować relację pomiędzy prawem a moralnością. Dodatkowo ma wkomponowywać tradycyjny kontynentalny pozytywizm prawniczy w rodzący się model państwa demokratycznego, w którym suwerenem jest lud. Druga teza wyznacza charakter prawa — ma ono być „uchwytne jako wypowiedź języka”, fenomen językowy, „struktura takich wypowiedzi”⁴⁰.

³³ *Ibidem*, s. 315. Nie jest to oczywiście jedyna interpretacja pozytywizmu.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 335.

³⁵ Por. *ibidem*, s. 309.

³⁶ Por. *ibidem*, s. 310-311.

³⁷ Por. *ibidem*, s. 335.

³⁸ *Ibidem*, s. 336.

³⁹ *Ibidem*, s. 336, 338. Istnieje pogląd, że pozytywizm prawniczy utracił swoje znaczenie przez zmianę stosunków społecznych. W związku z tym w prawoznawstwie pojawić miały się nurty rozumienia prawa jako techniki (1) i rozumienia prawa jako rozmowy (2), a także nurt postmodernistyczny (3) (por. *Ibidem*, s. 340), który jest w skrócie modelową negacją nowoczesności (*in toto*: od osiemnastowiecznego oświecenia po dwudziestowieczne totalitaryzmy).

⁴⁰ *Pozytywizm prawniczy*, [hasło w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*. 5. wydanie, red. A. Bator, Warszawa 2016, s. 84.

W ujęciu C. Schmitta pozytywizm prawniczy jako rodzaj myślenia o prawie łączących w sobie myślenie decyzyonistyczne i normatywistyczne jednocześnie całkowicie podporządkowuje się ustawodawcy, jak i żąda, by prawo pochodzące od tego ustawodawcy trwało w sposób nienaruszony, obejmując nawet samego ustawodawcę⁴¹. Jest wtedy w pozytywizmie prawniczym jawne napięcie, którego źródłem jest paradoksalne uznawanie podmiotu ustawodawczego za jednocześnie mogącego uchwalić każde prawo, ale także jednocześnie zależnego od swoich własnych praw.

Zdaniem Ł. Święcickiego najistotniejszym owocem badań niemieckich pozytywistów prawniczych było wypracowanie właściwej im metody prawniczej⁴², która wyraża się w oddzieleniu prawa od ekonomii, polityki i etyki, a także w dążeniu do usystematyzowania prawa przy pomocy logiki⁴³. Tezy te mają fundamentalne znaczenie dla teorii H. Kantorowicza i Th. Viehwega. Są one bowiem punktem wyjścia do sformułowania przez nich swoich (przeciwstawnych wobec pozytywizmu) teorii. J. Wróblewski ujmuje to zagadnienie inaczej: dogmatyka prawa i jej metoda jest czymś odrębnym wobec pozytywizmu prawniczego, ale to właśnie pozytywiści prawniczy mieli wynieść metodę dogmatyczno-prawną do rangi teorii⁴⁴. J. Wróblewski słusznie wskazuje, że paradygmat dogmatyki prawniczej (przypomnę — jest ona czymś propagowanym przez pozytywistów prawniczych) zawiera się w twierdzeniu, że prawo jest systemem obowiązujących norm; normy te są w stosunku do siebie w relacjach, czego najistotniejszymi wyrazami są „hierarchia norm, podstawa obowiązywania, zakres obowiązywania, stosunki wynikania *sensu largo*”⁴⁵. Zasadniczą rolę w zbiorze źródeł prawa pełni tekst; wiąże się to z faktem, że państwo pełni w tej wizji szczególną rolę jako stosujący to prawo⁴⁶. Paradygmat dogmatyki prawniczej ujmuje więc prawo jako coś usystematyzowanego, „logicznego”, a więc tworzącego pewną zharmonizowaną „całość”. Wizja ta jest a-pluralistyczna — podstawowym podmiotem stosującym prawo jest tu państwo; jeżeli zaś prawo dąży do realizacji postulatu logiczności, to trzeba uznać, że jednemu problemowi prawnemu odpowiada jedno możliwe prawidłowe rozstrzygnięcie sędziego.

⁴¹ Por. C. Schmitt, *O trzech...*, s. 98.

⁴² Por. *ibidem*, s. 92.

⁴³ Por. Ł. Święcicki, *Carl Schmitt i Leo Strauss: krytyka pozytywizmu prawniczego w niemieckiej myśli politycznej*, Warszawa-Radzymin 2016, s. 85-86.

⁴⁴ Por. J. Wróblewski, *Paradygmat dogmatyki prawa a prawoznawstwo*, [w:] J. Wróblewski, *Pisma wybrane*, Warszawa 2015, s. 45-46.

⁴⁵ Tamże, s. 46-47.

⁴⁶ Tamże, s. 49.

6. „Ruch wolnego prawa” Hermanna Kantorowicza

Nazwa „ruch wolnoprawny” odwołuje się do słowa „wolnoreligijny”⁴⁷. Ruch wolnego prawa ma być podobny do niemieckiej reformacji, bo „przewycięża litery”, „wyzwala jednostkę”, „przyznaje rację uczuciu”, „uczy słuchać się sumienia”⁴⁸. Taki sposób pojmowania prawa może doprowadzić do sytuacji, w której każdy miałby „swoje prawo”; grupy jednostek łączyłyby się ze sobą nawzajem, tworząc „wspólnoty prawa”; nieliczni niezrzeszeni pozostawaliby ludźmi „bez denominacji”, żyjącymi poza prawem. Nie taki jednak chyba jednak jest zamiar H. Kantorowicza. Ten sposób ujęcia problematyki jest przykładem myślenia w sposób teologiczno-polityczny. Niemiecki teoretyk szuka bowiem analogii pomiędzy myśleniem o prawie a religijnością; w zamyśle, jako niemiecki ewangelik, synchronizuje prawoznawstwo z niemieckim „światopoglądem”⁴⁹.

H. Kantorowicz twierdzi, że opisywany przez niego „ruch wolnego prawa” apełuje do „samoświadomości”⁵⁰. Postuluje więc, że prawnicy powinni „dorosnąć”, stać się świadomi samych siebie. Dla H. Kantorowicza takie „dorośnięcie” ma charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny — wiąże się z uświadomieniem sobie tego, jaki jest świat, a nie ze zmianą świata⁵¹. Twierdzi on, że przedstawiciele „ruchu wolnego prawa”, dążąc do „uwolnienia prawa”, walczą z „ostatnim bastionem scholastyki”⁵². Spełnienie jego programu wiązać ma się z nastaniem „wolnego prawotwórstwa” (w analogii do koncepcji swobodnej oceny dowodów)⁵³.

Według H. Kantorowicza sytuacja, w której prawnik jest po prostu znawcą ustaw, jest zła. Taka sytuacja miała narodzić się w czasach, kiedy w antycznym Rzymie panował czas brutalnych rządów „podobnych Bogu imperatorów”⁵⁴. Zdaniem tego niemieckiego jurysty w ogóle niewłaściwe jest jednoznaczne rozdzielanie władzy ustawodawczej i sądowniczej — odnosi się negatywnie do teorii Monteskiusza⁵⁵. Nawet w czasach pozytywizmu funkcjonuje słynna (wywodząca się z art. 4 francuskiego *Code civile*) zasada, że sędzia nie ma prawa odmówić wyrokowania pod pozorem, że prawo milczy, jest niejasne czy niedostateczne.

⁴⁷ H. Kantorowicz, *Walka...*, s. 19.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 46.

⁴⁹ Przez teologię polityczną rozumiem (za C. Schmittem) polityczną refleksję dotyczącą wykazywania istnienia analogii pomiędzy porządkiem prawnym a formami religii (por. M. Scettola, *Teologia polityczna*, Warszawa 2011, s. 180).

⁵⁰ H. Kantorowicz, *Walka...*, s. 11.

⁵¹ *Ibidem*, s. 15.

⁵² *Ibidem*, s. 12. Przez scholastykę należy tutaj rozumieć naukę, która opiera się na przebrzmiałych paradygmatach, nienowoczesną, zapóźnioną i nietwórczą.

⁵³ *Ibidem*, s. 56.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 13.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 13-14.

Sędzia ma więc wypełniać luki prawne, być w swoim działaniu twórczy — co ma być typowe dla „prawa wolnego”⁵⁶.

„Nową koncepcję” prawa można wpisać w schemat dialektyczny, o charakterze również chronologicznym. Najpierw miała istnieć koncepcja „absurdalnego” prawa naturalnego, według którego prawo było zawsze i wszędzie takie samo (teza). Następnie zanegowano to stanowisko (zdaniem H. Kantorowicza — słusznie), jednakże w sposób znowu nie do końca prawidłowy: prawem jest tutaj to, co jest uznane przez państwo (antyteza). Ostatnim etapem ma być „wskrzeszenie prawa naturalnego w zmienionej postaci”; jego istota tkwi w tym, że obowiązuje ono niezależnie od władzy państwowej (synteza)⁵⁷ — jest to właśnie owo propagowane przez H. Kantorowicza „wolne prawo”. Schemat dialektyczny ma więc tutaj charakter chronologiczny, kolisty i ewolucyjny — pozwala odkryć prawdę dopiero w syntezie. H. Kantorowicz jest więc w opozycji wobec tradycjonalistycznego jusnaturalizmu. Jego sprzeciw wobec pozytywizmu prawniczego opiera się zaś na zanegowaniu posiadania przez państwo monopolu na decydowanie o tym, co jest prawem.

Sprzeciw wobec pozytywizmu prawniczego w teorii H. Kantorowicza skupia się też na negacji wartości „pewności prawa” (próbuję on udowodnić, że jest ona fikcją)⁵⁸. Przywołuje on wiele maksym, które mają być w jego czasach przyjmowane w myśleniu o judykaturze. Wszystkie one są przez niego negowane jako niewłaściwe i nierealizowane. Przywołam wybrane z nich: „uzasadnieniem dla wszystkich wyroków jest ustawa!”⁵⁹; „sędzia ma być sługą prawa!”⁶⁰; „wyrok musi być przewidywalny!”; „wyrok powinien być obiektywny, nie może być osobisty!”; „wyrok musi być osiągnięciem ściśle naukowym!”⁶¹; „orzecznictwo nie może być emocjonalne!”⁶². Szczególnie negacja ostatniej z maksym i postulowanie bycia emocjonalnym przez sędziego wydają się szczególnie kontrowersyjne z punktu widzenia pozytywizmu, wpisane w „protestancki” sposób myślenia⁶³. Dla ruchu wolnego prawa znaczenie mają mieć cztery idee: sprawiedliwość, wolność, osobowość i mądrość⁶⁴.

⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 20-21.

⁵⁷ Por. *Ibidem*, s. 16.

⁵⁸ Por. *Ibidem*, s. 46.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 46.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 47.

⁶¹ *Ibidem*, s. 51. H. Kantorowicz wskazuje tu na „niezaprzeczalne przeciwieństwo” pomiędzy teorykami a praktykami.

⁶² *Ibidem*, s. 51.

⁶³ A więc taki, w którym to osobiste doznanie, a nie „papier” wyznacza treść osobistej religijności.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 54.

Atrakcyjność teorii H. Kantorowicza dla współczesności wyraża się w jej negacji myślenia „autorytarnego”⁶⁵, które uzurpuje sobie „monopol na słusność”. H. Kantorowicz głosi wtedy możliwość pluralizmu; dobry wyrok jest nie tyle rezultatem rzetelnej aplikacji pewnych narzuconych reguł, a dziełem żywego człowieka, który nie jest liczącą maszyną, a istotą emocjonalną, często nieprzewidywalną i osobiście zaangażowaną. Niemiecki prawnik nie głosił jednak anarchii; rozstrzygnięcie jest według niego dziełem podmiotu dojrzałego, który dzięki swojej własnej kondycji może odrzucić sztywne reguły. Wskazałem wyżej, że Kantorowiczowski ruch wolnego prawa wymaga sprawiedliwości, wolności, osobowości i mądrości. Jak twierdzi św. Paweł (Ga 5,1): „Ku wolności wyzwolił nas Chrystus! Trwajcie więc i nie bierzcie na siebie znowu jarzma niewoli”⁶⁶. Podobnie Th. Viehweg, którego koncepcja, co opisałem wyżej, pozostaje w relacji z myślą chrześcijańską (protestancką), postuluje wyzwolenie prawoznawstwa. Dlatego teoria Th. Viehwega może być inspirująca dla prawniczej myśli progresywnej, która uznaje możliwość moralnego rozwoju człowieka.

7. „Topika prawnicza” Theodora Viehwega

Th. Viehweg uważał, że czymś kluczowym dla topiki jest „aporia”, czyli „nieuniknione i przenikliwe pytanie, którego nie da się uniknąć”⁶⁷. Dla zaistnienia topiki niezbędne jest powstanie „rzeczywistego problemu”. Uznaje on, że topika pozwala dostrzec racje za i przeciw; topika ma być sztuką „mozołnego” badania wszystkich argumentów, ma zastępować odruch refleksją⁶⁸. Kiedy powstaje problem, czyli „każde pytanie dopuszczające więcej niż jedną odpowiedź”, który jest „poważnie traktowany”, to „poszukuje się odpowiedzi będącej rozwiązaniem tego problemu”⁶⁹. Topos służy do rozwiązania problemu, a zanik problemu powoduje, że posługiwanie się toposem traci swój sens⁷⁰. Powstanie problemu generuje potrzebę odnalezienia systemu, który może okazać się pomocny w jego rozwiązaniu. Gdy jeden z systemów jest nieprzydatny, należy posłużyć się innym systemem. W myśli Th. Viehwega kluczowe jest to, że niepotrzebne jest dowodzenie spójności przyjętego systemu z najszerszym systemem (zatem — przyjęcie istnienia pluralizmu systemów)⁷¹.

⁶⁵ Chodzi tu o pogląd zakładający istnienie szczególnej autorytarnej „postawy psychicznej”, identyfikowanej raczej jednoznacznie jako „niedobra”, pyszna, bezkrytyczna, arbitralna, por. R. Tokarczyk, *Autorytaryzm — dociekanie istoty pojęcia*, „Historia i Polityka” 2009-2010, nr 2-3 (9-10), s. 56, <http://dx.doi.org/10.12775/HiP.2010.004> (dostęp: 10.03.2024).

⁶⁶ *Biblia Pierwszego Kościoła*, Warszawa 2017, s. 1462.

⁶⁷ Th. Viehweg, *Topika*..., s. 15.

⁶⁸ Por. *ibidem*, s. 16.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 16.

⁷⁰ Por. *ibidem*, s. 22.

⁷¹ Por. *ibidem*, s. 17.

Przy przyjęciu danego toposu nieadekwatne jest posługiwanie się jakimiś „logicznymi konstrukcjami”, prowadzi to do wciąż pogłębiającej się nieadekwatności pomiędzy przyjętym systemem rozumowania a toposami⁷². Jak twierdzi Th. Viehweg: „Wydaje się [...], że istnieje związek, którego nie można uprościć do logicznego, operującego jedynie izolowanymi i suchymi konstrukcjami”⁷³. Sytuacyjna z natury rzeczy adekwatność danego toposu jest zdeterminowana przez osobę rozmówcy: „Orientację daje tutaj rzeczywisty bądź oczekiwany sprzeciw adwersarza”; nie bez znaczenia ma tu również wiedza „najlepszych i najbardziej szanowanych”⁷⁴. W uprawianiu topiki jak najbardziej uprawnione i wręcz wymagane jest odwoływanie się do najlepszych rozważań podchodzących od naszej społeczności.

Th. Viehweg przyjmuje, że topikę możemy podzielić na topikę pierwszego stopnia i topikę drugiego stopnia. Na pierwszą składają się mniej lub bardziej przypadkowe przewodnie punkty widzenia. Topika drugiego stopnia to zestawienie punktów widzenia (toposów), jej owocem jest wypracowanie zestawień, katalogów toposów⁷⁵. Topika pierwszego stopnia jest więc sumą danych konkretnych toposów; topika drugiego stopnia jest zaś sztuką ich organizowania, katalogowania i spisywania. Th. Viehweg podkreśla, że taki katalog toposów jest podstawą, który jest elastyczny, podlega modyfikacjom⁷⁶. Zbiór ważnych paremii prawniczych w rodzaju „*Nemo plus iuris ad alium trasferre potest, quam ipse haberet*” może spełniać praktycznie rolę takiego „topicznego katalogu”⁷⁷.

Za Cyncerem Th. Viehweg przyjmuje, że topika to *ars inveniendi*, procedura poszukiwania przesłanek. Topika jest więc inwencją, procedurą twórczą⁷⁸. Nie może ona funkcjonować w oparciu o *methodus critica*; w jej ramach redukcja i dedukcja jest zmarginalizowana⁷⁹. Celem topiki nie jest bowiem pełne spełnienie wymagań logiki, a rozwiązanie danego problemu. Logika nie może być wpisana w system „logicznie weryfikowalny”, jedynym, do czego można dążyć, to uczynić topikę przejrzystą, „jasną i prostą, na ile to możliwe”⁸⁰. Topika oparta jest na „myśleniu problemowym” — dlatego Th. Viehweg określa ją mianem „określonej

⁷² Por. *ibidem*, s. 23.

⁷³ *Ibidem*, s. 23.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 27.

⁷⁵ Por. *ibidem*, s. 19.

⁷⁶ Por. *ibidem*, s. 26.

⁷⁷ Por. *ibidem*, s. 41. Moim zdaniem nie oznacza to wcale, że topos jest paremią. Wydaje się, że paremia nie jest toposem, a raczej to w paremii zakodowany jest pewien topos, który podlega rozpoznaniu przez tego, kto posługuje się topiką. Relacja między paremią a toposem przypominałaby wówczas znaną w teorii prawa relację między przepisem a normą.

⁷⁸ Por. *ibidem*, s. 24.

⁷⁹ Por. *ibidem*, s. 28.

⁸⁰ Por. *ibidem*, s. 29.

umiejętności” — „*technē*”⁸¹. *Technē* jako określona umiejętność jest przeciwstawiana za Arystotelesem *epistēmē*, poznaniu (wiedzy naukowej)⁸².

Jeżeli przyjmiemy punkt widzenia topiki, nieadekwatne będzie tworzenie uogólnień przy pomocy logicznych konstrukcji — niemiecki prawnik przywołuje tu paremię Javolenusa „*Omnis definitio in iure civili periculosa est*”⁸³. Tworzenie uogólnień jako procedura logiczna, ukierunkowana na stworzenie jakiegoś systemu, abstrahuje ewidentnie od myślenia problemowego, a kieruje się w stronę myślenia teoretycznego. Próba przemiany prawniczej *technē* w coś „unaukownego”, stosującego się do sztywnych zasad (poddanie jej aksjomatyzacji) jest dla Th. Viehwega nie tylko niezrealizowane, ale też w ogóle nieadekwatne⁸⁴.

Topika prawnicza Th. Viehwega może być inspirująca dla tych, którzy ze sceptycyzmem odnoszą się do próby scharakteryzowania prawa jako logicznego systemu. Prawo jest według niego *technē* — praktyczną umiejętnością. Wskazuje tym samym pośrednio na ważność samego procesu nauczania prawa. Prawnikiem jako zajmujący się *technē* jest w tej wizji fachowcem, podobnym do sternika, architekta czy cieśli⁸⁵. Równie istotna jest teza H. Kantorowicza, że kodyfikacje prawa nie są bynajmniej tworem wyrosłym z przykładowo kilku, apriorycznych postulatów czystego rozumu, a więc czymś będącym jednoznacznie dziełem nie przypadkowym, a racjonalnym i spójnym. Spojrzenie na prawo jako na zbiór odpowiedzi udzielonych na konkretne, ważne i historycznie doniosłe pytania może potencjalnie wpłynąć na sposób postrzegania prawa przez tych, którzy je stosują.

8. Podsumowanie

Teorie H. Kantorowicza i Th. Viehwega nie przystają do teorii pozytywistyczno-prawnych. W przypadku H. Kantorowicza sprzeciw wobec pozytywizmu prawniczego jest ewidentny. Źródłem prawa nie jest tu jeden autorytet, ale prawo powinno być tworzone w sposób „demokratyczny”. Proces odkrywania prawa przypomina tu badanie Biblii w społeczeństwach protestanckich, w których każdy może mieć swoją wizję treści Pisma Świętego — w tym przypadku prawa. Postawa pozytywistów prawniczych jest tu wyrazem — być może opresyjnej — postawy władczej; postawa „ruchu wolnoprawnego” wyrasta z wewnętrznej dojrzałości członków wspólnoty. Pozytywizm prawniczy jest wtedy czymś, co wprawdzie przyczyniło się do rozwoju myśli prawniczej, ale powinno zostać porzucone jako nieprzystające do stadium rozwoju myśli. Prawo w wizji H. Kantorowicza powinno

⁸¹ Por. *ibidem*, s. 34.

⁸² Por. *ibidem*, s. 42.

⁸³ Por. *ibidem*, s. 38.

⁸⁴ Por. np. *ibidem*, s. 60-61.

⁸⁵ Zob. P. W. Juchacz, *Sokrates. Filozofia w działaniu*, Poznań 2004, s. 203, <https://repozytorium.amu.edu.pl/server/api/core/bitstreams/42043406-2e67-432e-880c-9e5fcb81b82/content> (dostęp: 10.03.2024).

być raczej „sprawiedliwe” niż „przewidywalne”, co również jest sformułowaniem wymierzonym w pozytywizm prawniczy, przywiązany do gwarancji praw jednostki poprzez związanie władzy przewidywalnymi, zrozumiałymi regułami. Negacja paradygmatu pozytywistyczno-prawnego w myśli H. Kantorowicza wyraża się też w nieprzystawalności pewnych mniemań dotyczących działalności sądów do rzeczywistości. Głębokość krytyki pozytywizmu prawniczego przypomina tu wręcz filozofię nauki P. Feyerabenda, głoszącego, że każda zasada powinna podlegać zakwestionowaniu⁸⁶ i w gruncie rzeczy „wszystko się nada”⁸⁷.

Teoria Th. Viehwega posiada chyba mniejszy ładunek polemiczny, jest jednak nie mniej anty-pozytywistyczno-prawna. Wyraża się to w twierdzeniu, że prawo może być pojmowane jako wielość różnych systemów, które nie muszą być traktowane jak jeden system. Logicystyczne doszukiwanie się istnienia systemu staje się wtedy czynnością nieadekwatną; spójność norm prawnych jest czymś niepotrzebnym i sztucznym. W wizji Th. Viehwega mamy do czynienia raczej z dowolnie urządzonymi, praktycznymi „katalogami” niż „systemami”. Dowartościowana zostaje rola autorytetów niedysponujących władzą polityczną: „najmądrzejszych członków społeczności”, w praktyce filozofów, przedstawicieli doktryny prawniczej i innych wysoko cenionych członków wspólnoty. Prawoznawstwo czy praktyka prawnicza jest w teorii Viehwega *ars inveniendi* i *techne*, a nie *methodus critica*. Prawnik jest wtedy raczej rzemieślnikiem, artystą i twórcą niż przyrodnikiem, który „odkrywa”, a nie „tworzy”. Moim zdaniem w ten sposób Th. Viehweg dąży do całkowitej negacji słuszności pozytywizmu prawniczego, jego swoistej metody, postulatu oczyszczenia nauki prawa z czynników „obcych”, podporządkowania treści normy od prawodawcy itd. Już samo pojmowanie prawa jako zbioru autonomicznych toposów jest czymś obcym wizji pozytywistyczno-prawnej.

H. Kantorowicza i Th. Viehwega łączy przede wszystkim sprzeciw wobec „schematycznego” pojmowania prawa jako czegoś wolnego od emocji, arbitralności czy przypadkowości. Prawo okazuje się nie być czymś odkrywanym przez badacza w procesie wykładni prawa. Jest ono spontanicznym i sprawiedliwym wytworem samoświadomej jednostki (H. Kantorowicz); zbiorem mądrych i twórczych odpowiedzi na konkretne, ważne problemy (Th. Viehweg). Prawo powinno być według tych teoretyków czymś mniej „sztucznym”; nie powinno się go pojmować przez pryzmat teorii, które do niego nie przystają.

Ze wskazanych wyżej powodów sędzę, że opisany dorobek naukowy Th. Viehwega i H. Kantorowicza zawiera w sobie potencjał do rozważenia kwestii istotnych dla prawoznawstwa. Czy społeczeństwo oświeconych jednostek potrzebuje sztywnych reguł prawnych? Czy prawoznawstwo powinno pojmować się jako sztukę praktyczną, czy jako naukę teoretyczną? Czy sędzia powinien za wszelką

⁸⁶ P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, Warszawa 2021, s. 57.

⁸⁷ Tamże, s. 64.

ceną dążyć do bezstronności? Czy kodeksy powinny być pojmowane jako system, czy raczej jako zbiór odpowiedzi na ważne społecznie pytania? Wydaje się, że samo postawienie tych pytań ma znaczenie nie tylko dla prawoznawstwa, ale też dla dydaktyki studentów prawa.

Bibliografia

Literatura

- Biblia Pierwszego Kościoła*, Warszawa 2017.
- Ceglarska A., *Polityka i sprawiedliwość w Grecji przedsokratejskiej*, Warszawa 2019.
- Chojnicka K., Jaskólski M., *Kilka uwag na temat pojęcia rozwoju w myśli politycznej i prawnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” LXV, 2013, z. 2.
- Creswell J. W., *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, Kraków 2013.
- Feyerabend P., *Przeciw metodzie*, Warszawa 2021.
- Hacking I., *Esaj wprowadzający*, [w:] Th.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2020.
- Hołyst B., *Główna problematyka metodologii badań naukowych*, [w:] *Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników. Teoria i praktyka*, red. H. Izdebski, H. Łazarska, Warszawa 2022.
- Izydor z Sewilli, *O prawach*, Lublin 2021.
- Juchacz P. W., *Sokrates. Filozofia w działaniu*, Poznań 2004.
- Kantorowicz H., *Walka o naukę prawa*, [w:] J. Zajadło, *Kantorowicz*, Sopot 2019.
- Kuhn Th.S., *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2020.
- Land N., *Sztuka jako rebelia. Zagadnienie estetyki u Kanta, Schopenhauera i Nietzschego*, „Kronos. Metafizyka, kultura, religia”, 2015, nr 3.
- Maciejewski M., Scheffler T., *O doktrynologii. Rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych i prawnych*, [w:] I. Barwicka-Tylek et al., *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot — metoda — praktyka*, Warszawa 2015.
- Oniszczyk J., *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012.
- Platon, *Prawa*, Kęty 2017.
- Salij J., OP, *Prawo naturalne i prawa stanowione w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26, 2017, nr 2.
- Scettola M., *Teologia polityczna*, Warszawa 2011.
- Schmitt C., *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, [w:] J. Zajadło, *Schmitt*, Sopot 2016.
- Schmitt C., *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności*, [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012.
- Skinner Q., *Znaczenie i rozumienie w historii idei*, „Refleksje”, 2014, nr 9.
- Święcicki Ł., *Carl Schmitt i Leo Strauss: krytyka pozytywizmu prawniczego w niemieckiej myśli politycznej*, Warszawa-Radzymin 2016.
- Tokarczyk R., *Autoritaryzm — dociekanie istoty pojęcia*, „Historia i Polityka”, 2009-2010, nr 2-3 (9-10).
- Viehweg Th., *Topika i jurisprudence. Przyczynek do badań podstawowych w nauce prawa*, [w:] J. Holocher, *Viehweg*, Sopot 2021.
- Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*. 5. wydanie, red. A. Bator, Warszawa 2016.
- Wróblewski J., *Paradygmat dogmatyki prawa a prawoznawstwo*, [w:] J. Wróblewski, *Pisma wybrane*, Warszawa 2015.